

Stanisław Kłopot*
Paweł Trojanowski**

CUDZOZIEMCY WE WROCŁAWIU

Abstrakt. Artykuł podnosi problem zwiększonej różnorodności kulturowej mieszkańców Wrocławia, która jest rezultatem intensywnej migracji do miasta obywateli innych państw. Dla większości mieszkańców Wrocławia doświadczanie kulturowej i etnicznej różnorodności jest nowym doświadczeniem, zapoczątkowanym w latach 90. XX wieku. Na podstawie danych empirycznych staramy się zaprezentować opinie obcokrajowców o ich relacjach z polskimi mieszkańcami Wrocławia, jak również stosunek polskich mieszkańców Wrocławia do obcokrajowców, którzy coraz liczniej zamieszkują Wrocław. W świetle danych empirycznych, danych wtórnych i przeglądu literatury można postawić tezę o transformacji względnie jednorodnej etnicznie i kulturalnie społeczności Wrocławia w wielokulturową społeczność charakteryzującą się zarówno pozytywnymi, jak i negatywnymi konsekwencjami owej wielokulturowości.

Słowa kluczowe: imigranci ekonomiczni, zbiorowość przyjmująca, stosunek do imigrantów, życzliwość do obcych, poczucie bezpieczeństwa.

1. Wstęp

Wojna i okupacja położyły kres wieloetnicznej i wielokulturowej Rzeczypospolitej. Wysiedlenia, przesiedlenia i repatriacje powojenne, których syntetyczny obraz daje opracowanie wrocławskich historyków (Sienkiewicz i in. 2008), ujednoliciły strukturę narodową nowego państwa polskiego. Mniejszości etniczne, poza litewską i białoruską, wskutek działań okupantów, jak i późniejszych wysiedleń, zostały wykorzenione z zajmowanych układów osadniczych, rozproszone w przestrzeni kraju. Znaczna część Ukraińców, Niemców i Łemków pod presją polityki państwa utraciła swą tożsamość narodową i etniczną. Polityka socjalistycznego państwa w długim okresie zasadzała się na ujednolicaniu narodowym

* Prof. dr hab., Zakład Socjologii Miasta i Wsi, Instytut Socjologii, Wydział Nauk Społecznych, Uniwersytet Wrocławski, 51-149 Wrocław, ul. Koszarowa 3, budynek 20, e-mail: stanislaw.klopot@uwr.edu.pl

** Dr, Zakład Socjologii Miasta i Wsi, Instytut Socjologii, Wydział Nauk Społecznych, Uniwersytet Wrocławski, 51-149 Wrocław, ul. Koszarowa 3, budynek 20, e-mail: pawel.trojanowski@uwr.edu.pl

społeczeństwa, likwidowaniu odrębności narodowych, etnicznych i regionalnych i ze swej natury, wbrew ideologicznym deklaracjom, była *stricte* nacjonalistyczna. Sprzyjała temu zimnowojenna izolacja polskiego społeczeństwa, przejawiająca się w zamrożeniu kontaktów z państwami kapitalistycznymi, ale również, o czym z reguły się nie pamięta, polityka państwa zasadzająca się na radykalnym ograniczeniu kontaktów również z naszymi wschodnimi i południowymi sąsiadami. Zakodowane wcześniej w społecznych praktykach doświadczenie wielokulturowości powojennym pokoleniom Polaków było już co najwyżej znane z przekazów rodzinnych. Stosunek do obcych narodowo lub etnicznie grup mniejszościowych w kraju, podobnie jak i stosunek do innych narodowości, definiowała zasada ideologiczna zbudowana na opozycji: swój, członek narodu polskiego vs obcy, reprezentant innych nacji i grup etnicznych. Brak bezpośrednich kontaktów sprzyjał umacnianiu się stereotypów narodowych i etnicznych, najczęściej z dominującymi negatywnymi charakterystykami ich przedstawicieli.

Konsekwencją zmian politycznych i ekonomicznych po 1989 roku było poszerzenie kontaktów Polaków z zewnętrznym otoczeniem, zatem nie tylko emigrowano z Polski, jak to było w latach PRL, ale powoli społeczeństwo polskie stawało się społeczeństwem przyjmującym imigrantów zarobkowych, jak też i uchodźców z różnych krajów świata. Po akcesji do Unii Europejskiej radykalnie zwiększyła się liczba imigrantów przybywających rokrocznie do Polski. Obywatele Europejskiego Obszaru Gospodarczego uzyskali swobodę zamieszkiwania i pracy w Polsce, pod warunkiem uzyskania zezwolenia na czas pobytu dłuższy niż trzy mieniące. Przynajmniej wzrosła atrakcyjność Polski dla obywateli państw postsowieckich i państw azjatyckich. Różnorodność etniczna, rasowa, religijna staje się coraz bardziej widoczna w przestrzeni wielkich miast, które były zawsze szczególnie atrakcyjnym celem migracji tak dla migrantów wewnętrznych, jak i zewnętrznych (Jałowiecki i in. 2011). Można stwierdzić, że w ostatnich latach rozpoczął się proces przekształcania zbiorowości wielkich miast w zbiorowości wielokulturowe ze wszystkimi pozytywnymi i negatywnymi konsekwencjami tego procesu (Kempny i in. 1997; Golka 2010). Pytaniem o istotnym znaczeniu praktycznym jest to, jak układają się relacje pomiędzy imigrantami a zbiorowością przyjmującą, czy przestrzeń miejska będzie przestrzenią konfliktów czy też względnie zgodnego współżycia różnych grup etnicznych współzamieszkujących miasto. W artykule przedstawiamy na podstawie danych wtórnych oraz informacji z badań empirycznych obraz wzajemnych relacji pomiędzy cudzoziemcami a mieszkańcami Wrocławia w kilku istotnych dla funkcjonowania wielokulturowej zbiorowości wymiarach: miejscu pracy, miejscu zamieszkania oraz przestrzeni publicznej miasta. W artykule pomijamy obcokrajowców korzystających w Polsce z ochrony międzynarodowej, których liczebność można precyzyjnie ustalić na podstawie informacji Urzędu do Spraw Cudzoziemców. Ich sytuowanie w kraju jest względnie dobrze rozpoznane w badaniach empirycznych (Frelak i in. 2007). W analizach koncentrujemy się przede wszystkim na

imigrantach zarobkowych, stanowiących najliczniejszą i najbardziej zróżnicowaną etnicznie i kulturowo grupę imigrantów przybywających do Polski. Obserwacja niejako *in statu nascendi*, w miarę żywiołowego procesu przekształceń zbiorowości wielkomiejskich, nie upoważnia do zbyt dużych uogólnień, a tym bardziej do konstruowania twierdzeń teoretycznych. Badacze analizujący funkcjonowanie różnych kategorii imigrantów również zachowują daleko posuniętą powściągliwość w uogólnianiu wniosków wyprowadzonych z badań empirycznych (Halik i in. 2002; Potocki 2008; Grzymała-Kazłowska 2008; Klaus 2010; Pilat i in. 2013). Większość badań empirycznych koncentrowała się na określonych grupach etnicznych przebywających w Polsce i z reguły prowadzona była metodami jakościowymi uniemożliwiającymi uogólnianie wyników badań (Halik i in. 2002)¹. Trudności w oszacowaniu populacji imigrantów w ogóle, w tym również liczebności poszczególnych grup etnicznych, uniemożliwiają praktycznie realizację badań technikami ilościowymi reprezentatywnymi pod względem statystycznym. O ile się nie mylimy, tylko zespołowi Aleksandry Grzymały-Kazłowskiej udało się zrealizować reprezentatywne sondaże z obywatelami Wietnamu i Ukrainy posiadającymi zezwolenie na zamieszkanie w Polsce, a zamieszkałymi w województwie mazowieckim (Grzymała-Kazłowska 2008).

2. Liczba imigrantów we Wrocławiu według danych urzędowych i statystyki publicznej

Mimo negatywnych procesów demograficznych wywołujących zmniejszanie się liczebności polskiego społeczeństwa i mimo systematycznego odpływu ludności miejskiej na wieś, wielkie miasta dzięki migracjom nie odnotowują znaczącego spadku ludności. Statystyka publiczna z reguły zaniża rzeczywistą liczbę mieszkańców miast, rejestruje bowiem tylko tych, którzy dopełnili obowiązku zameldowania na pobyt stały lub tymczasowy. Poza statystyką pozostają migranci zewnętrzni, jak też i wewnętrzni, którzy nie dopełnili tego obowiązku. Odpowiedź na pozornie proste pytanie o to, ilu mieszkańców faktycznie liczy Wrocław, jest z tychże powodów niezmiernie trudna. Oszacowaniu liczebności miasta nie sprzyja również sposób agregacji danych dotyczących obcokrajowców, zatrzymujący się na poziomie wojewódzkiego podziału kraju. Z pewną ostrożnością można przyjąć, że bez zameldowania mieszka we Wrocławiu 50–80 tysięcy Polaków przybyłych do miasta w celach zarobkowych i kształcenia się. Z danych statystycznych dotyczących zezwoleń na pracę udzielanych obcokrajowcom, danych dotyczących decyzji legalizujących pobyt powyżej 3 miesięcy oraz oświadczeń składanych w Powiatowym Urzędzie Pracy można próbować oszacować liczbę

¹ Sondaż ilościowy, którego wyniki referowane są przez autorki pracy poświęconej Wietnamczykom, nie był badaniem reprezentatywnym.

obcokrajowców mieszkających we Wrocławiu. Według danych Powiatowego Urzędu Pracy liczba oświadczeń według tzw. uproszczonej procedury bardzo szybko rośnie. W roku 2010 było ich zaledwie 8605, a w 2016 roku już 71 808. Do sierpnia włącznie 2017 roku pracodawcy złożyli już 74 876 oświadczeń o zamiarze powierzenia pracy obywatelom pochodzącym z sześciu krajów postsowietycznych: Białorusi, Rosji, Ukrainy, Armenii, Gruzji i Mołdowy (GUS 2017a). Można założyć, że liczba ich pod koniec roku sięgać będzie 100 tys., jeśli nie więcej. Uproszczona procedura dopuszcza możliwość podjęcia pracy na okres nie dłuższy niż sześć miesięcy, jest to najliczniejsza, ale zarazem najbardziej płynna, niestabilna część imigrantów zarobkowych. O strategiach wchodzenia tej kategorii imigrantów na polski rynek pracy dowiadujemy się ze zrealizowanego przez Instytut Spraw Publicznych (ISP) projektu badawczego. Można stwierdzić na ich podstawie, że imigranci przechodzą swoistą drogę przez mękę, zanim znajdą potencjalnego pracodawcę, który gotów jest złożyć dla nich odpowiednie dokumenty w Powiatowym Urzędzie Pracy (Konieczna-Sałamatın 2009; Bieniecki i in. 2010). Wśród tej kategorii imigrantów znakomitą większość stanowią obywatele Ukrainy. Według danych Urzędu Wojewódzkiego w 2016 roku wydano 11 830 decyzji legalizujących pobyt obcokrajowców w województwie dolnośląskim, a do września 2017 roku decyzji tych wydano już 7338. Większość obcokrajowców (do 70% ogółu zezwoleń), zdaniem pracowników Wydziału Spraw Obywatelskich i Cudzoziemców Urzędu Wojewódzkiego, zamieszkuje we Wrocławiu. Rocznik Demograficzny 2016 informuje z kolei, że w miastach dolnośląskich na okres powyżej trzech miesięcy zameldowanych zostało 10 069 obcokrajowców (GUS 2017b). W szacunkach liczby cudzoziemców uwzględnić również należy niespełna 5 tys. (4661 osób) studiujących w roku akademickim 2015/2016 studentów zagranicznych. Poza wszelkimi statystykami są imigranci podejmujący nielegalne zatrudnienie we Wrocławiu. Wchodzeniu w szarą strefę paradoksalnie sprzyjają przepisy prawne, nikt bowiem nie sprawdza, czy składający w urządzie pracy dokumenty o chęci zatrudnienia konkretnego imigranta rzeczywiście go zatrudnił. Ci w przeciwieństwie do imigrantów podejmujących pracę na podstawie formalnych zezwoleń nie są związani praktycznie z osobą składającą dla nich oświadczenie o gotowości ich zatrudnienia. Z badań CBOS wynika, że co dwudziesty Polak korzystał z płatnej pomocy obcokrajowca w pracach domowych, remontowych, opiece nad dziećmi lub zatrudnił obcokrajowca przy budowie lub przy pracach polowych. Z kolei co czwarty (26% ogółu) znał osoby zatrudniające obcokrajowców w podobnym charakterze. Najczęściej tak zatrudniającymi, jak też znającymi osoby zatrudniające obcokrajowców, byli mieszkańcy największych miast, najlepiej wykształceni, specjaliści lub reprezentanci kadry kierowniczej oraz osoby pracujące na własny rachunek (CBOS 2016). W analizach sytuowania się imigrantów na polskim rynku pracy autorzy wyróżniają kilka sektorów gospodarki: budownictwo, usługi domowe i opiekuńcze, gastronomię, w których zatrudnianie nielegalnych imigrantów jest relatywnie najczęstsze. Według ich

szacunków tylko w budownictwie zatrudnionych było około 500 tys. na czarno, w tym wielu imigrantów zarobkowych (Bojar i in. 2005). Inną kategorią imigrantów wchodzących w gospodarkę cienia są oczekujący na zezwolenie na pracę lub na pobyt w mieście. Przewlekłość procedur sprawia, że najczęściej podejmują zatrudnienie u pracodawców, którzy chcieli ich zatrudnić spełniając wszystkie formalne wymogi związane z legalizacją pobytu i zezwoleniem na pracę. Znakomitą większość podejmujących pracę nielegalną stanowią imigranci z krajów postsowieckich, przede wszystkim z Ukrainy. Na podstawie tych danych można założyć, że liczba obcokrajowców w mieście waha się w granicach 80–100 tys. Przyjmując zatem, że liczba polskich mieszkańców Wrocławia sięga 700 tys., należy dodać do tej liczby ok. 100 tys. obcokrajowców. Zatem co ósmy mieszkaniec Wrocławia jest cudzoziemcem. Chcą czy nie chcą, imigranci muszą wchodzić w życie codziennym w relacje z innymi obcokrajowcami, a przede wszystkim z polskimi mieszkańcami miasta: w środowisku pracy, miejscu zamieszkania, w przestrzeni publicznej miasta. Podkreślić należy, uwzględniając liczebną dominację Ukraińców i obywateli innych państw postsowieckich emigrujących za chlebem dopiero po załamaniu się systemu sowieckiego, że tak dla imigrantów, jak i przede wszystkim dla polskich mieszkańców Wrocławia jest to nowe doświadczenie, wymuszające konieczność zdefiniowania stosunku do innych kulturowo, etnicznie współmieszkańców miasta.

3. Stosunek Polaków do innych narodów według badań CBOS

Centrum Badania Opinii Społecznej od początku lat dziewięćdziesiątych prowadzi systematyczne badania stosunku Polaków do innych narodów. W świetle analiz CBOS, stosunek do innych narodów warunkowany był przez: wykształcenie, miejsce zamieszkania oraz status materialny badanych. Mieszkańcy wielkich miast, osoby z wyższym wykształceniem, o dobrej kondycji materialnej były relatywnie częściej pozytywnie nastawione do przedstawicieli innych narodowości. Ujmując zróżnicowanie sympatii w kategoriach społeczno-zawodowych, przychylnie nastawiała kadra kierownicza oraz specjaliści z wyższym wykształceniem. Z kolei niechęć do innych nacji częściej deklarowały osoby starsze, o niższej pozycji materialnej, gorzej wykształcone, mieszkające na wsi. Przekonania polityczne i religijne również miały wpływ na sympatię do innych narodów. Osoby o przekonaniach lewicowych, niepraktykujące, częściej miały przychylnie nastawienie do innych narodów od osób o prawicowym nastawieniu i regularnie kilka razy w tygodniu uczestniczących w praktykach religijnych (CBOS 2017). Generalnie na przestrzeni prawie ćwierćwiecza obserwujemy wzrost przychylnego nastawienia Polaków do innych badanych narodów.

Mimo fluktuacji wskaźników sympatii i niechęci, w badaniach z poszczególnych lat obserwujemy stałą tendencję wzrostu sympatii dla wyróżnionych

w zestawieniach narodowości. Pozytywne zmiany w nastawieniu Polaków dotyczą przede wszystkim Ukraińców oraz Białorusinów. Nieco mniejszy wzrost sympatii obserwujemy w stosunku do Chińczyków, Wietnamczyków. Stosunek do Rosjan jest, jak się zdaje, bardziej złożony, wpływ na nastawienie Polaków mają pogarszające się relacje polsko-rosyjskie, a przede wszystkim agresywne działania Rosji na Ukrainie. Generalnie jednak także w przypadku tej nacji następuje w stosunku do lat dziewięćdziesiątych wzrost pozytywnego nastawienia (CBOS 2015c). Oczywiście postrzeganie innych, szczególnie sąsiadów, z którymi Polacy pozostawali w wielowiekowych, najczęściej trudnych relacjach, dokonuje się poprzez ukształtowane w długim okresie stereotypy narodowe kontrastowane z własnym autostereotypem etnicznym. Jednakże jak wynika z analiz CBOS, bezpośrednie sąsiedztwo nie wpływa w istotny sposób na stosunek do swoich sąsiadów. Stosunek do innych narodów był, według analiz CBOS, zróżnicowany regionalnie. Na podstawie badań z lat 2012–2015 obliczono wartości wskaźnika sympatii i antypatii do innych narodów mierzonego na skali 1–7. Jego wartość średnia wynosiła 4,43. Okazuje się, że generalnie regiony obejmujące Ziemię Zachodnią i Północną oraz Wielkopolską mają wskaźniki wyższe w stosunku do całej Polski. Ale, co zdaje się być szczególnie interesujące, najwyższy wskaźnik – 4,53 – ma Region Południowo-Zachodni, w którym znajduje się województwo dolnośląskie (CBOS 2015d).

Regionalne zróżnicowanie stosunku do innych narodów dopełniane jest zróżnicowaniem wynikającym z wielkości układu osadniczego. Generalna tendencja jest bowiem taka, że im większy ośrodek, tym mniej niechętny jest stosunek badanych do innych narodów. Dla aglomeracji przekraczających 500 000 i więcej mieszkańców wartość wskaźnika wynosiła 4,43 (CBOS 2015d). Na podstawie badań CBOS można zakładać, że stosunek wrocławian do współmieszkańców innej narodowości będzie raczej przyjazny, pozbawiony uprzedzeń.

4. Stosunek wrocławian do obcokrajowców w świetle badań Wrocławskiej Diagnozy Społecznej 2017

W trzeciej edycji Wrocławskiej Diagnozy Społecznej badanym mieszkańcom Wrocławia zadano kilka pytań związanych z obecnością cudzoziemców we Wrocławiu. Badania były reprezentatywne pod względem statystycznym, można je uogólnić na całą populację wrocławian w wieku 15–80 lat. Wzięło w nich udział 2001 mieszkańców, w tym 53,9% stanowiły kobiety oraz 46,1% mężczyźni. Uczestnicy badań byli bardzo dobrze wykształceni; 36,4% ogółu posiadało wykształcenie wyższe, blisko połowa (46,9%) średnie, pozostali (czyli 16,7%) mieli wykształcenie co najwyżej zasadnicze zawodowe. Respondenci byli zróżnicowani pod względem wieku. Co dziesiąty respondent (10,9%) nie przekroczył 24. roku życia. W grupie wiekowej 25–44 było 38,7% ogółu badanych, a w wieku

produkcyjnym niemobilnym 33,8%. Najstarsi wrocławianie, w wieku 65–80 lat, mieli udział w próbie wynoszący 16,6% ogółu. Próba w swych podstawowych parametrach socjodemograficznych odzwierciedla cechy zbiorowości wrocławskiej.

Badanych zapytano o ich ocenę tak licznego pobytu we Wrocławiu Ukraińców, którzy stanowią znakomitą większość imigrantów w mieście. Swoją opinię mogli wyrazić na siedmiopunktowej skali od „1 – niekorzystne” do „7 – korzystne”.

Generalnie tak liczne przyjazdy Ukraińców traktowane były jako zjawisko pozytywne. Tylko 22% ogółu uważało je za zjawisko raczej niekorzystne. Relatywnie większe obawy związane z przyjazdami i zamieszkiwaniem Ukraińców miały kobiety, najmłodszy uczestnicy badań oraz respondenci z wykształceniem zasadniczym zawodowym i niższym.

W podobnym, jeśli chodzi o konstrukcję, pytaniu uczestnicy badań oceniali przyjazd i pobyt tak wielu obcokrajowców we Wrocławiu. Tylko 19,2% oceniało negatywnie to zjawisko. Podkreślić należy, że co piąty oceniał napływ migrantów jako korzystny, a co czwarty przydał swej ocenie 6 punktów, czyli bardzo wysoko. Nie oznacza to jednak, by badani nie dostrzegali również negatywnych konsekwencji napływu imigrantów do Wrocławia.

Zwrócić należy uwagę, że najstarsi mieszkańcy oraz osoby z wyższym wykształceniem relatywnie wyżej oceniają korzyści wynikające z napływu imigrantów od osób z wykształceniem co najwyżej zasadniczym zawodowym oraz osób w wieku produkcyjnym mobilnym. W porównaniu z ocenami dotyczącymi Ukraińców badani korzystniej oceniali fakt napływu i pobytu imigrantów we Wrocławiu.

W przekonaniu niewielkiej co prawda części badanych wraz z napływem migrantów pogorszy się sytuacja na rynku pracy, miejscowi będą mieli gorsze szanse zatrudnienia. Ograniczeniu ulegną transfery środków socjalnych i innych funduszy dla wrocławian potrzebujących wsparcia. Imigranci mogą przyczynić się do wzrostu przestępczości oraz do konfliktów społecznych w mieście. Zaniepokojenie tymi sprawami wyrażało odpowiednio 12,4% respondentów i 22,3% ogółu badanych. Generalnie napływ imigrantów jest w przekonaniu badanych bardzo korzystny dla Wrocławia, wzbogaca kulturę wrocławską (65,5%) oraz zwiększa otwartość wrocławian na innych ludzi (60,3% ogółu badanych). Dla znaczącej części respondentów (48,3%) imigranci swą obecnością w mieście czynią je bardziej atrakcyjnym, a zdaniem 45,2% ogółu dzięki imigrantom następuje wzrost potencjału gospodarczego miasta. Zatem przyjazd i pobyt we Wrocławiu tak znaczącej liczby imigrantów niesie ze sobą korzyści, jak również zagrożenia, których świadomi byli uczestnicy badań.

Opinie badanych wynikały, jak się zdaje, przede wszystkim z kontaktów z obcokrajowcami w pracy, w miejscu zamieszkania, jak również z obserwacji i spotkań w miejskich przestrzeniach konsumpcji. Najczęściej do spotkania z cudzoziemcami dochodziło przy okazjach umożliwiających różne formy aktywności w czasie wolnym, podczas korzystania z przestrzeni publicznej. Prawie połowa badanych (48,9%) spotykała obcokrajowców często i bardzo często. Również

w trakcie robienia zakupów często spotykali oni swych cudzoziemskich współmieszkańców. Na częste i jeszcze częstsze spotkania obcokrajowców wskazało 43,5% ogółu respondentów.

5. Opinie obcokrajowców o Wrocławiu i wrocławianach

Na potrzeby konstruowanej dla Prezydenta Wrocławia „Strategii dialogu międzykulturowego” poproszono zagranicznych pracowników i studentów o wypełnienie internetowej ankiety. Poprzez badania chcieliśmy zebrać opinie imigrantów o mieście, wrocławianach, wzajemnych relacjach pomiędzy ankietowanymi obcokrajowcami a Polakami oraz poczuciu bezpieczeństwa obcokrajowców i zdarzeniach owo poczucie bezpieczeństwa naruszających. Kwestionariusze ankiet sporządzono w czterech wersjach językowych: angielskiej, rosyjskiej, ukraińskiej i polskiej. Większość cudzoziemców nie miała trudności językowych z ich wypełnieniem. Na pytania ankiet odpowiedziało 937 pracowników oraz 130 studentów².

Dla większości pracowników był to ich pierwszy pobyt we Wrocławiu. Prawie połowa (49,9%) ankietowanych przybyła do Wrocławia z własnego kraju, 12,7% miało za sobą pobyt w innym polskim mieście, a 26,7% przyjechało do Wrocławia z innych państw. Ważne jest to, że połowa z tych, którzy odpowiedzieli na to pytanie ankiety (829 osób), przyjechała ze swymi partnerami, w tym 23,4% z dziećmi. Zatem musieli korzystać z infrastruktury społecznej zapewniającej opiekę i edukację dzieciom oraz z szerokiego wachlarza usług bytowych zaspokajających potrzeby ich rodzinnych gospodarstw domowych. Oznacza to ich potencjalnie większe uwikłanie w struktury funkcjonalne i instytucjonalne miasta niż osób samotnych i konieczność nawiązywania względnie powtarzalnych relacji z polskimi pracownikami tych placówek i rodzicami dzieci, z którymi ich pociechy uczęszczały do klas integracyjnych.

Sprawy urzędowe związane z pracą i mieszkaniem w mieście ankietowani załatwiali najczęściej samodzielnie, tę odpowiedź wskazało 54,0% ogółu ankietowanych. Korzystali również z pomocy pracowników firmy oraz z pomocy polskich przyjaciół, znajomych. Dowodzi to dość ścisłych relacji z mieszkańcami Wrocławia przynajmniej w przypadku 35,9% ankietowanych. Warto zwrócić uwagę, że aż 17,7% respondentów ma krewnych we Wrocławiu i z ich pomocy korzystali w załatwianiu spraw urzędowych. Ostrożnie można szacować, że około połowy respondentów dobrze jest zakorzenionych we wrocławskim środowisku dzięki znajomym i krewnym.

O wyborze Wrocławia na miejsce zamieszkania i pracy decydował splot różnorodnych czynników.

² Badania nie są reprezentatywne w sensie statystycznym, zatem niemożliwe jest ich uogólnienie na zbiorowość imigrantów mieszkających we Wrocławiu.

Tabela 1. Deklarowane przez respondentów powody wyboru Wrocławia na miejsce zamieszkania i pracy^a (w %)

Mam bliżej do rodzinnego domu	6,4
Tu pracują/pracowali i/lub mieszkali krewni, znajomi	12,9
Nie miałem wyboru	16,3
We Wrocławiu dobrze się żyje pracownikom	28,6
Wrocław to piękne miasto	51,9
Wrocławianie są przyjaźni, życzliwi cudzoziemcom	20,6
We Wrocławiu żyje wiele osób pochodzących z mojego kraju	12,7
Tu mam przyjaciół, znajomych	18,5
Inna odpowiedź	26,0

^a Pytanie wielokrotnego wyboru, odsetki nie sumują się do 100.

Źródło: opracowanie własne.

Tylko 16,3% ankietowanych nie miało wyboru miejsca pracy i zamieszkania. Pozostali przy wyborze Wrocławia kierowali się opiniami o mieście oraz już istniejącymi powiązaniem rodzinnymi, przyjacielskimi. W przekonaniu ponad połowy Wrocław jest pięknym miastem, w którym zdaniem 28,6% ankietowanych dobrze żyje się pracownikom. Co piąty miał bardzo dobre zdanie o wrocławianach, ich przyjaznym i życzliwym stosunku do cudzoziemców. Było to, jak się wydaje, uogólnienie dotyczące bardzo dobrych relacji w miejscu pracy. Zatrudnieni obcokrajowcy na ogół bardzo dobrze oceniali relacje z polskimi współpracownikami.

Tabela 2. Stosunek pracowników polskich do zatrudnionych obcokrajowców^a (w %)

Życzliwy, przyjazny	74,7
Pomagają nam w różnych sprawach bytowych	46,2
Pomagają nam w różnych sprawach związanych z pracą	42,2
Pomagają w załatwianiu różnych spraw w firmie	34,1
Trzymają się osobno, nie wchodzą z nami w relacje koleżeńskie, towarzyskie	10,8
Są do nas wrogo nastawieni	2,5
Źle znoszą, gdy kieruje nimi cudzoziemiec	5,0
Mają przyjazny, życzliwy stosunek do pracowników z Europy Zachodniej	16,0
Mają niechętny, protekcyjny, a nawet pogardliwy stosunek do pracowników pochodzących z państw byłego Związku Radzieckiego	3,6
Inna odpowiedź	5,5
Nie wiem	3,1
Nie dotyczy – firma nie zatrudnia Polaków	2,2

^a Odsetki nie sumują się do 100, pytanie wielokrotnego wyboru.

Źródło: opracowanie własne.

Jedynie co dziesiąty ankietowany (10,8%) zauważył trzymanie się osobno Polaków, utrzymywanie dystansu w stosunku do pracowników cudzoziemskich. Tylko 3,6% ankietowanych stwierdziło niechętny stosunek Polaków do pracowników z państw postsowieckich, a 2,5% dostrzegło wrogie nastawienie do cudzoziemców. Generalnie polscy współpracownicy byli przyjaźni, życzliwi i pomocni w rozwiązywaniu problemów, z którymi spotykali się ankietowani w firmie, jak również ich spraw bytowych.

Tabela 3. Czynniki determinujące wybór lokalizacji mieszkaniowej (w %)

Nie miałem(-am) na to wpływu, pracodawca tu mnie zakwaterował	3,9
Wygodny dojazd do pracy	54,8
Korzystna cena wynajmu mieszkania	37,8
Standard mieszkania: wyposażenie, wielkość, rozkład pomieszczeń itp.	44,3
Położenie w przestrzeni miasta: cisza, spokój, zieleń wokół domu itp.	45,2
Bezpieczeństwo moje i osób, z którymi mieszkam	27,8
Blisko do miejsc rekreacji i wypoczynku	19,4
Bliskość centrum miasta	42,0
W tej okolicy mieszka już wielu obcokrajowców	3,4
Tylko takie mieszkanie zechcieli mi wynająć	5,6
Inna odpowiedź	10,2

Źródło: opracowanie własne.

Jak można wywnioskować z tabeli 3, o wyborze miejsca zamieszkania decydowały trzy główne czynniki: wygodny dojazd do pracy, bliskość centrum oraz walory środowiskowe: zieleń, cisza, spokój. Konieczne jest w tym miejscu podkreślenie, że aż 27,8% uczestników badań zwracało uwagę na bezpieczeństwo w miejscu zamieszkania własne oraz osób, z którymi mieszkali. Oznacza to, że mieli wcześniej informacje o tzw. „złych i dobrych” osiedlach i kwartałach ulic oraz że mogą być narażeni w miejscu zamieszkania na agresję ze strony współmieszkańców.

Tylko nieliczni słyszeli w miejscu zamieszkania nieżyczliwe komentarze ze strony polskich sąsiadów dotyczące ich wyglądu (3,9%), a pojedyncze osoby spotkały się z agresywnym nastawieniem sąsiadów (1,9%). Ponad jedna trzecia polskich współmieszkańców miała neutralny stosunek do cudzoziemskich sąsiadów. Jest to w miarę typowa sytuacja w warunkach wielkiego miasta, kiedy to mieszkańcy świadomie izolują się od swych także polskich sąsiadów (Kłopot 2015).

Tabela 4. Stosunek polskich współmieszkańców do cudzoziemskich sąsiadów

Neutralny, nie interesują się nami (mną)	35,2
Nawiązują z nami (ze mną) kontakty, są ciekawi, czym się zajmujemy	31,5
Życzliwi, pomocni w sprawach związanych z mieszkaniem, w sprawach urzędowych	50,0
Służą informacjami, pomocą w rozwiązywaniu spraw związanych z życiem w mieście	24,1
Są agresywnie nastawieni do cudzoziemców, nie wiadomo dlaczego im przeszkadzamy (przeszkadzam)	1,9
Nieżyczliwie komentują nasz (mój) wygląd, nasze (moje) zachowanie	3,7
Zawsze się skarżą na nas (na mnie) administracji budynku lub właścicielowi mieszkania	1,9
Inna odpowiedź	7,4

Źródło: opracowanie własne.

Zdecydowana większość polskich sąsiadów była życzliwa, przyjazna, pomocna w załatwianiu spraw mieszkaniowych i urzędowych (50%), służyła informacjami i pomocą w rozwiązywaniu spraw związanych z życiem w mieście (24,1%). Prawie co trzeci polski sąsiad nawiązywał kontakty z cudzoziemskimi współmieszkańcami powodowany zwykłą ciekawością, kim jest współmieszkaniec, co robi itp. W świetle uzyskanych informacji stwierdzić należy, wbrew wcześniejszym przypuszczeniom, że cudzoziemcy znaleźli wspólny język komunikacji z polskimi pracownikami i sąsiadami. Nie potrafimy na podstawie badań określić, w jakim języku między sobą się porozumiewali. Ale ważniejszy jest fakt, że nie istnieje pomiędzy nimi trudna do przełamania bariera komunikacyjna, wywołująca izolację obcokrajowców w polskim środowisku.

Na pytanie, czy chcieliby pracować i mieszkać we Wrocławiu, odpowiedziało 569 ankietowanych.

Tabela 5. Plany imigrantów dotyczące zamieszkania we Wrocławiu

Deklaracje ankietowanych	Częstość	%
Tak, myślę, żeby się osiedlić we Wrocławiu	211	37,1
Tak, jeśli uzyskam pozwolenie na pobyt stały	102	17,9
Tak, jeśli uzyskam obywatelstwo polskie	52	9,1
Nie, zamierzam zamieszkać w innym polskim mieście	6	1,1
Nie, zamierzam wrócić do swego kraju	26	4,6
Nie, zamierzam wyjechać do innego państwa	46	8,1
Nie wiem jeszcze	126	22,1
Ogółem	569	100,0

Źródło: opracowanie własne.

Większość z nich (65,2% tych, którzy odpowiedzieli na to pytanie ankiety) zamierza mieszkać i pracować w Polsce, w tym 64,1% chciałoby pozostać we Wrocławiu. Miasto i jego mieszkańcy zdają się na tyle przyjaźni imigrantom, że zachęca to ich do wiązania przyszłości z Wrocławiem. Powodzenie tych zamiarów zależy przede wszystkim od polityki migracyjnej państwa, polityka władz samorządowych Wrocławia może co najwyżej tworzyć przyjazny imigrantom klimat społeczny i kulturowy.

Ankietowani pracownicy byli bardzo otwarci na kontakty z polskimi mieszkańcami miasta.

Tabela 6. Deklarowana przez ankietowanych gotowość do uczestniczenia wraz z Polakami w różnych sytuacjach i zdarzeniach

Deklarowana gotowość na:	Absolutnie tak	Raczej tak	Razem (Tak)	Absolutnie nie	Raczej nie	Razem (Nie)
Zamieszkanie z Polakiem we wspólnym pokoju	50,4	24,7	75,1	14,4	10,5	24,9
Zamieszkanie we wspólnym domu	68,6	20,3	89,0	7,4	3,6	11,0
Zamieszkanie na tej samej ulicy	90,1	7,8	97,9	1,7	0,4	2,1
Wspólne spędzanie wolnego czasu	84,0	14,1	98,1	1,9	0,0	1,9
Twoje wejście do polskiej rodziny	60,6	25,7	86,3	10,1	3,6	13,7
Wejście Polaka/Polki do twojej rodziny	64,3	26,0	90,3	8,4	1,3	9,7
Udział w święcie rodzinnym polskiej rodziny	72,6	22,0	94,9	4,4	0,8	5,1
Zaproszenie Polaka/Polki na swoje święto rodzinne	75,9	19,8	95,6	3,4	1,0	4,4
Zatrudnienie Polaków we własnej firmie	84,2	14,3	98,5	1,3	0,2	1,5
Podjęcie pracy w firmie należącej do Polaka/Polki	80,0	14,3	94,3	4,6	1,1	5,7
Pracę z Polakami/Polkami w jednym zespole	87,8	10,3	98,1	1,7	0,2	1,9
Przyjaźń z Polką/Polakiem	87,1	11,6	98,7	1,0	0,4	1,3
Zaproszenie Polaka/Polki na obchody twojego święta państwowego (narodowego)	68,6	24,0	92,6	5,9	1,5	7,4
Twój udział w obchodach polskiego święta państwowego (narodowego)	68,8	23,0	92,2	7,0	0,8	7,8
Wspólną modlitwę	35,9	25,3	61,3	20,7	18,1	38,3

Źródło: opracowanie własne.

Deklarowany brak dystansu dotyczył większości wymienionych w pytaniu sytuacji. Większą powściągliwość wykazywali ankietowani jedynie przy dzieleniu wspólnego pokoju, zamieszkiwaniu we wspólnym domu, wejściu do polskiej rodziny poprzez małżeństwo, a przede wszystkim udziale we wspólnej modlitwie.

Z badań CBOS wynika, że wraz z upływem czasu zmniejsza się dystans społeczny Polaków w stosunku do cudzoziemców. Znakomita większość nie miałaby zastrzeżeń, gdyby cudzoziemiec był najbliższym sąsiadem (88%), najbliższym współpracownikiem (86%), lekarzem (82%), szefem w pracy (78%), nauczycielem własnego dziecka w szkole (78%) czy księdzem w parafii uczestnika badań (76%). Z większą rezerwą podchodzili badani do potencjalnego wejścia cudzoziemca do rodziny, 68% nie miałoby zastrzeżeń, by obcokrajowiec został zięciem/synową. Najmniej akceptowaną sytuacją (56% wskazań) było powierzenie obcokrajowcowi opieki nad dzieckiem. Zaznaczyć należy, że relatywnie większy dystans w stosunku do obcokrajowców deklarowali badani, którzy nie znali żadnego obcokrajowca mieszkającego w Polsce. Kontakt społeczny i kulturowy, jak z tego wynika, wpływa na zmniejszanie dystansu pomiędzy ludnością rodzimą a imigrantami z innych krajów (CBOS 2015b). Generalnie ankietowani pracownicy zdają się bardziej otwarci, mniej zdystansowani do Polaków niż odwrotnie. Jednakże wysokie odsetki świadczące o braku dystansu zdają się być dobrym prognostykiem dla w miarę bezkonfliktowego współzamieszkiwania imigrantów z wrocławianami i można mieć nadzieję, że z różnorodności kulturowej i etnicznej mieszkańców Wrocławia wytworzy się rzeczywiście wielokulturowa wielkomięjska zbiorowość.

6. Poczucie bezpieczeństwa i zdarzenia je naruszające

Najważniejszym, a przynajmniej najżywiej ujawniającym się w dyskursie publicznym, problemem związanym z pobytem cudzoziemców we Wrocławiu jest kwestia bezpieczeństwa. Zdaje się, że oddzielić należy od siebie dwie kwestie: naruszania bezpieczeństwa cudzoziemców przez polskich współmieszkańców i poczucia bezpieczeństwa obcokrajowców. Konieczne jest podkreślenie, że naruszanie bezpieczeństwa: zaczepki słowne, złośliwe komentarze pod adresem cudzoziemców czy agresja fizyczna, zdarzają się w każdym, nawet najbardziej tolerancyjnym społeczeństwie. Tak jak zdarzają się przestępstwa podobnej natury pomiędzy Polakami czy imigrantami mieszkającymi w mieście. Problemem jest skala takich zdarzeń oraz efektywna, skuteczna reakcja władz porządkowych, systemu instytucjonalnego na takowe zdarzenia. Innymi słowy, nie unikniemy takich zdarzeń teraz i w najbliższej przyszłości. Innym problemem jest poczucie bezpieczeństwa czy brak takiego poczucia. Po pierwsze, ów brak nie musi

być generowany przez osobiste, nieprzyjemne doświadczenia obcokrajowców we Wrocławiu. Po drugie, wpływ na poczucie zagrożenia mają zorganizowane lub spontaniczne zdarzenia, nawet sporadyczne, zachodzące w przestrzeni publicznej: marsze, wiece, rozroby kibiców po międzynarodowych meczach itp. Po trzecie, na poczucie zagrożenia wpływ pośredni ma wymiana informacji pomiędzy imigrantami, czyli kształtowanie opinii za pośrednictwem kręgów towarzyskich, portali społecznościowych, mediów itp. I po czwarte, na poczucie zagrożenia, czy brak poczucia bezpieczeństwa, wpływ mają odmienne typy wrażliwości, kulturowo determinowane. Dobrą ilustracją są komentarze dotyczące cudzoziemców w przestrzeni publicznej, na przystankach czy w środkach komunikacji zbiorowej. Odbiór, interpretacja i waloryzacja ogólnych komunikatów na temat cudzoziemców w dużej mierze zależy od wrażliwości słuchających, jak również od ich poczucia zagrożenia lub poczucia bezpieczeństwa. Dla jednych będą to względnie neutralne komunikaty, komentarze, dla innych zaś – złośliwość, agresja słowna w stosunku do imigrantów. Zatem separowanie tych dwu kwestii jest jednak konieczne dla racjonalnej dyskusji o sytuowaniu się cudzoziemców we Wrocławiu.

W świetle prowadzonych od lat osiemdziesiątych badań CBOS poczucie bezpieczeństwa Polaków w ostatnich latach systematycznie rośnie. Na pytanie: czy Polska jest krajem, w którym żyje się bezpiecznie, pozytywnie odpowiedziało w 2017 roku aż 89% badanych (CBOS 2017). W porównaniu do 2015 roku odsetek czujących się bezpiecznie wzrósł aż o 23 punkty procentowe. Jeszcze więcej badanych (95% ogółu) deklarowało, że czuje się bezpiecznie w swoim najbliższym otoczeniu: w dzielnicy, na osiedlu, we wsi. Poczuciu bezpieczeństwa badanych towarzyszył jednak lęk, że mogą oni sami, a także ktoś z najbliższej rodziny stać się ofiarą przestępstwa. W badaniu z 2017 roku odsetki obawiających się wynosiły odpowiednio 38% i 47%. Generalnie, jak można wnioskować z wieloletnich pomiarów CBOS, jest tak, że bardziej obawiamy się o członków rodziny niż o siebie. Dla artykułu istotniejsze jest, że dość spory odsetek badanych (20% ogółu) w minionych pięciu latach był ofiarą jakiegoś przestępstwa (CBOS 2017). Zdaje się to bowiem wskazywać, że pomiędzy deklarowanym poczuciem bezpieczeństwa a uczestnictwem w roli ofiary w zdarzeniach przestępczych nie zachodzi bardzo ścisły związek.

Generalnie, ankietowani czuli się bezpiecznie we Wrocławiu, tylko 11% z 563 respondentów, którzy odpowiedzieli na to pytanie ankiety, stwierdziło brak poczucia bezpieczeństwa. Analiza odpowiedzi na dalsze pytania ankiet wskazuje, że zdarzenia naruszające ich poczucie bezpieczeństwa zdarzały się znacznie częściej niż można było mniemać na podstawie odpowiedzi na wcześniejsze pytania. Prawdopodobnie ankietowani zakładali, że takie zdarzenia zawsze mogą się przydarzyć w wielkim mieście i nie powinny wywoływać szczególnych lęków. Mogło być też tak, jak sugerował podczas dyskusji nad Strategią Dialogu Międzykulturowego imam Wrocławia, że imigranci konfrontowali swoją

sytuację we Wrocławiu z trwałym poczuciem zagrożenia, w jakim znajdowali się w kraju, z którego pochodzili. W jego przekonaniu większość imigrantów pochodzi bowiem z krajów, w których trwa wewnętrzny konflikt, wojna z sąsiadem lub w którym pewne kategorie mieszkańców są przez opresyjny system polityczny dyskryminowane.

Tabela 7. Zdarzenia naruszające poczucie bezpieczeństwa, godność ankietowanych na przystankach i w środkach komunikacji zbiorowej

Zdarzenia	Tylko raz	Dwa– trzy razy	Częściej	Zdarzyło się	Wcałe
Nieprzyjazne uwagi, komentarze na temat cudzoziemców	17,7	18,8	8,6	45,1	53,9
Nieprzyjazne uwagi, komentarze dotyczące ubioru	3,4	2,0		6,7	93,3
Złośliwe uwagi, komentarze dotyczące koloru skóry	4,9	3,1	3,4	11,4	88,6
Złośliwe uwagi, komentarze dotyczące braku znajomości języka polskiego	13,9	16,2	7,4	37,5	62,5
Złośliwe uwagi, komentarze dotyczące zachowania ankietowanego	5,2	2,0	1,3	8,5	91,5
Agresja słowna w stosunku do ankietowanego	16,2	11,9	5,6	33,7	66,3
Obrażliwe gesty kierowane do ankietowanego	14,6	8,3	4,6	27,6	72,4
Agresja fizyczna w stosunku do ankietowanego (np. szarpanie, chwytnie za odzież, pobicie)	4,9	3,8	1,1	9,7	90,3

Źródło: opracowanie własne.

Inwentarz nieprzyjaznych zachowań wrocławian w stosunku do imigrantów był bardzo zróżnicowany. Najczęściej imigranci spotykali się ze złośliwymi uwagami dotyczącymi ich obecności w mieście, ubioru, braku znajomości języka polskiego. Komentarzom często towarzyszyły obraźliwe dla imigrantów gesty. Rzadziej spotykali się z agresją fizyczną: łapaniem za odzież, szarpaniem, a nawet pobicie. Z podobną częstotliwością zdarzały się takie sytuacje w przestrzeni publicznej: na ulicach, wrocławskich pasażach itp. Wskazuje to na skalę zagrożeń, z jakimi się spotykają cudzoziemcy w codziennym życiu we Wrocławiu.

Najważniejszą, a przynajmniej najżywiej dyskutowaną, kwestią związaną z pracą i zamieszkiwaniem obcokrajowców we Wrocławiu jest problem ich bezpieczeństwa w przestrzeni publicznej, w miejscu zamieszkania i w pracy. Kilka pytań kwestionariusza wywiadu podejmowało te problemy.

Tabela 8. Czy osoby wskazane poniżej mogą czuć się mniej bezpiecznie w przestrzeni publicznej od innych osób? (N = 2001) (w %)^a

Kategoria osób	Zdecydowanie nie	Raczej nie	Raczej tak	Zdecydowanie tak	Odmowa/tp
Osoby o innym kolorze skóry	10,4	34,7	34,0	13,9	6,9
Osoby mówiące w innym języku	14,8	43,0	28,7	6,6	6,9
Osoby noszące ubiór świadczący o przynależności do innej kultury/religii	12,0	32,3	36,4	10,4	8,9
Osoby przynależące do mniejszości seksualnych	10,9	37,6	27,7	15,6	8,2
Osoby odróżniające się wyglądem	13,1	37,0	33,0	8,8	8,0

^a Odsetki sumują się do 100 w wierszach tabeli.

Źródło: opracowanie własne.

Bardzo wysokie odsetki respondentów wskazywało na zagrożenia bezpieczeństwa osób wskazanych w pytaniu kwestionariusza, mieszczą się one w przedziale 44,3–57,8 punktów procentowych. Tak wysokie odsetki zwalniają od szczegółowych analiz, nie jest bowiem istotne, czy w przekonaniu badanych bardziej zagrożone winny się czuć osoby mówiące w innym języku czy też osoby ubiorem potwierdzające przynależność religijną lub etniczną. Istotne jest ujawnione przekonanie, że osoby odróżniające się jakimiś cechami zewnętrznego wyglądu, zachowania lub orientacji są szczególnie zagrożone w przestrzeni publicznej. Innymi słowy, każda „inność” może wywoływać agresję i zdaniem około połowy badanych ją wywołuje.

Tabela 9. Czy w ostatnich dwunastu miesiącach spotkał się Pan/Pani z przejawami agresji słownej lub fizycznej wobec osób?^a

Kategoria osób	Wcale	Bardzo rzadko	Sporadycznie	Często	Bardzo często	Brak danych
1	2	3	4	5	6	7
Osoby o innym kolorze skóry	76,0	9,9	9,3	1,7	1,1	1,9
Osoby mówiące w innym języku	82,0	7,6	6,2	2,0	1,0	1,0
Osoby noszące ubiór świadczący o przynależności do innej kultury/religii	75,3	12,9	6,0	1,5	1,0	3,2

1	2	3	4	5	6	7
Osoby przynależące do mniejszości seksualnych	77,1	13,1	4,3	3,1	1,1	1,2
Osoby odróżniające się wyglądem	79,3	14,9	1,9	1,6	1,1	1,2

^aOdsetki sumują się do 100 w wierszach tabeli.

Źródło: opracowanie własne.

Przekonania wrocławian, jak można sądzić, nie były wyprowadzone z obserwacji zachowań w przestrzeniach publicznych miasta, czy bezpośredniego udziału w zdarzeniach świadczących o uprzedzeniach etnicznych, rasowych czy kulturowych. Przynajmniej na podstawie informacji z powyższego zestawienia nie można domniemywać silnego związku pomiędzy faktycznie obserwowanymi zdarzeniami a ujawnionymi wcześniej przekonaniem. Tylko niespełna 5% badanych było częstymi i bardzo częstymi świadkami agresji słownej wrocławian skierowanej do wymienionych w pytaniu osób. Ponad trzy czwarte badanych nigdy nie spotkało się z taką sytuacją w przestrzeni publicznej. Odsetek respondentów, którzy bardzo rzadko lub sporadycznie spotkali się z agresją słowną w stosunku do wyróżnionych w pytaniu osób, mieścił się w przedziale 13,8–19,2 punktów procentowych. Według informacji udzielonych przez respondentów najczęściej takie agresywne zachowania nie spotykały się z reakcją osób postronnych ani samego uczestnika badań. Tylko 14,6% badanych potwierdziło reakcję obserwatorów na agresywne zachowania w stosunku do „innych”, w tym 1,9% potwierdziło interwencję w każdym przypadku, zdaniem 3,9% reagowano w większości wypadków, a 9,5% zauważyło reakcję w pojedynczych wypadkach. Uogólniając te informacje można stwierdzić, że w przekonaniu badanych zagrożenie bezpieczeństwa „innych” jest we wrocławskiej przestrzeni w miarę powszechne, chociaż najczęściej nie byli oni bezpośrednimi świadkami takich zdarzeń. Domniemywać należy, że w większym stopniu na ich przekonania wpływ miała opinia publiczna, media eksponujące zachowania ksenofobiczne wrocławian niż codzienna praktyka wspólnego użytkowania przestrzeni publicznej miasta. Istnieje jednak przyzwolenie dla takich zachowań, na co wskazuje komentowany już brak interwencji ze strony respondentów, jak też innych postronnych obserwatorów zachowań agresywnych w stosunku do obcokrajowców. Pytania kwestionariusza nie dostarczają informacji umożliwiających wyjaśnienie braku reakcji na zachowania ksenofobiczne wrocławian. Można domniemywać, że te postawy generowane są złożonym splotem czynników niezwiązanych bezpośrednio z uprzedzeniami do obcokrajowców. Po pierwsze, brak reakcji na obserwowane zdarzenia wynikał z całkiem zwyczajnej i usprawiedliwionej obawy o własne bezpieczeństwo. Z reguły bowiem mamy do czynienia z grupką osób/agresorów wzajemnie motywujących się do agresji. Po drugie, wynika to z obawy przed tzw. ciągnięciem

po sądach, czyli koniecznością składania zeznań na każdym etapie potencjalnego śledztwa i ewentualnego procesu. Po trzecie, z oczekiwania na interwencję straży miejskiej i policji, które odpowiadają za porządek i bezpieczeństwo w mieście. A przecież zdarzenia te zachodzą w przestrzeni publicznej i z reguły w obszarach centralnych i śródmiejskich miasta. Po czwarte i chyba najważniejsze, to brak racjonalnej odpowiedzi na pytanie, dlaczego ja, wszak są również inni, na przykład młodszy, sprawniejszy itp. argumenty przemawiające za biernością w takich sytuacjach. Podobnie zresztą reagują przechodnie, użytkownicy przestrzeni publicznej w przypadku zajść pomiędzy Polakami, raczej się przyglądają niż interweniują.

7. Podsumowanie

Opinie wrocławian dotyczące obcokrajowców zamieszkujących miasto, uzyskane w badaniach Wrocławskiej Diagnozy Społecznej, są zbieżne z opiniami uzyskanymi w badaniach ankietowych z cudzoziemcami. Przywołane w artykule informacje pozwalają na stwierdzenie, że wrocławianie są bardzo otwarci, przyjaźnie nastawieni do imigrantów. Stosunek do imigrantów mógł być determinowany wielorakimi przyczynami. Po pierwsze, sami wrocławianie mają różne pochodzenie regionalne i musieli przełamywać w codziennych praktykach dzielące ich różnice kulturowe w procesie tworzenia w miarę spójnej zbiorowości wielkomiejskiej. Po drugie, wpływ na nastawienie wrocławian ma również wykreowany przez władze lokalne mit wielokulturowego miasta, w którego treści zawarta jest otwartość, tolerancja na odmienność kulturową i etniczną przybyszy do miasta (Kłopot 2012). Imigranci uzyskują dzięki pracy i zamieszkaniu we Wrocławiu poprawę sytuacji materialnej dla siebie i swych rodzin, większe możliwości awansu zawodowego oraz ekonomicznego. Polskie środowisko pracy, zamieszkania, zaspokajanie potrzeb w placówkach handlowych, usługowych i w systemie instytucjonalnym miasta stwarza szansę na dobre poznanie polskich mieszkańców, budowę więzi społecznych o charakterze wspólnotowym i tworzenie grup o mieszanym kulturowo charakterze. Mamy tu na myśli grupy koleżeńskie, jak też sąsiedzkie, które zdaje się są podstawowym i koniecznym warunkiem istnienia wielokulturowej zbiorowości wielkomiejskiej.

Bibliografia

- Bieniecki M., Pawlak M. (2010). *Strategie ukraińskich migrantów zarobkowych wobec polskiej rzeczywistości instytucjonalnej*. Instytut Spraw Publicznych, Warszawa.
- Bojar H., Gąsior-Niemiec A. (2005). *Migranci na rynku pracy w Polsce. Wyniki badań przeprowadzonych wśród migrantów ekonomicznych i polskich pracowników*. Instytut Spraw Publicznych, Warszawa.

- CBOS (2015a). *Jak Polacy postrzegają swoich sąsiadów*.
- CBOS (2015b). *Przybysze z bliska i z daleka, czyli o imigrantach w Polsce*, <http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL> [dostęp 02.01.2018].
- CBOS (2015c). *Regionalne zróżnicowanie sympatii i antypatii do innych narodów*, <http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL> [dostęp 02.01.2018].
- CBOS (2015d). *Tożsamość narodowa i postrzeganie praw mniejszości narodowych i etnicznych*, <http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL> [dostęp 02.01.2018].
- CBOS (2015e). *Zmiany nastawienia Polaków do innych narodów*, <http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL> [dostęp 02.01.2018].
- CBOS (2016). *Praca obcokrajowców w Polsce*, <http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL> [dostęp 02.01.2018].
- CBOS (2017). *Opinie o bezpieczeństwie i zagrożeniu przestępczością*, <http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL> [dostęp 02.01.2018].
- Frelak J., Klaus W., Wiśniewski J. (red.) (2007). *Przystanek Polska. Analiza programów integracyjnych dla uchodźców*. Instytut Spraw Publicznych, Warszawa.
- Golka M. (2010). *Imiona wielokulturowości*. Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA SA, Warszawa.
- Grzymała-Kazłowska A. (2007). *Konstruowanie „innego”. Wizerunki imigrantów w Polsce*. Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Grzymała-Kazłowska A. (red.) (2008). *Między jednością a wielością. Integracja odmiennych grup i kategorii imigrantów w Polsce*. Ośrodek Badań nad Migracjami WNE UW, Warszawa.
- GUS (2017). *Sprawozdania PUP we Wrocławiu za lata 2010 – sierpień 2017*, <http://pup.wroclaw.ibip.pl/public/?id=193181> [dostęp 02.01.2018].
- Halik T., Nowicka E. (2002). *Wietnamczycy w Polsce. Integracja czy izolacja*. Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Kempny M., Kapciak A., Łodziński S. (red.) (1997). *U progu wielokulturowości. Nowe oblicza społeczeństwa polskiego*. Oficyna Naukowa, Warszawa.
- Klaus W. (red.) (2007). *Migranci na polskim rynku pracy. Rzeczywistość, problemy, wyzwania*. Stowarzyszenie Interwencji Prawnej, Warszawa.
- Klaus W. (red.) (2010). *Sąsiedzi czy intruzi. O dyskryminacji cudzoziemców w Polsce*. Stowarzyszenie Interwencji Prawnej, Warszawa.
- Kłopot S. W. (2012). *Kreowanie mitu wielokulturowego dziedzictwa Wrocławia*, [w:] J. Styk, M. Dziekanowska (red.), *Pamięć jako kategoria rzeczywistości społecznej. Tradycja dla współczesności*, T. 5. Wydawnictwo UMCS, Lublin, s. 129–139.
- Kłopot S. W. (2015). *Wielkomiejskie sąsiedztwa*, [w:] M. Błaszczyk, J. Pluta (red.), *Uczestnicy, konsumenci, mieszkańcy. Wrocławianie i ich miasto w oglądzie socjologicznym*. Wydawnictwo Scholar, Warszawa, s. 255–282.
- Konieczna-Sałamatin J. (2009). *Strategie przetrwania. Integracja imigrantów z Ukrainy na polskim rynku pracy. Raport ze zogniskowanych wywiadów grupowych*. Instytut Spraw Publicznych, Warszawa.
- Łotocki Ł. (2008). *Między swojskością a obcością? Imigranci z Armenii w Polsce*. Wydawnictwo Aspra, Warszawa.
- Pilat A., Seges-Frelak J., Wysieńska K. (red.) (2013). *Mała Azja w Polsce. Plany, strategie imigrantów z Azji i Bliskiego Wschodu*. Instytut Spraw Publicznych, Warszawa.
- Sienkiewicz W., Hryciuk G. (red.) (2008). *Wysiedlenia, wypędzenia i ucieczki. Atlas ziem Polski*. Demart, Warszawa.

Stanisław Kłopot
Paweł Trojanowski

FOREIGNERS IN WROCLAW

Abstract. The article addresses the problem of increasing cultural diversity of Wrocław's inhabitants which is a result of intensive migration of citizens of other countries to the city. For the majority of Wrocław inhabitants experiencing cultural diversity is a new experience started in 1990's. Based on the empirical data we try to present opinion of foreigners about their relationships with Polish inhabitants of Wrocław as well as the attitude of Polish inhabitants of Wrocław towards foreigners who in the growing numbers live in Wrocław. In the light of the research data, secondary data and the review of literature one can pose a thesis about transformation of relatively ethnically and culturally homogenous Wrocław community into multicultural community that is characterized by a positive and negative effects of thereof

Key words: economic's migrants, receiving community, attitude towards immigrants, kindness to strangers, sense of security.